

Stanowisko Urzędu Miejskiego w sprawie "Afery SMS-owej" w COK

Data publikacji: 9.08.2018 16:00

W lipcu pojawiły się informacje, dotyczące rzekomej "Afery SMS-owej" w COK. Jak wskazują władze Cieszyna oraz Dyrektor Cieszyńskiego Ośrodka Kultury Monika Sikora-Monkiewicz, faktycznie, SMS-y ze służbowych numerów telefonu wysyłane były, jednak nie była to żadna zorganizowana akcja, mająca na celu niewłaściwe wykorzystanie pieniędzy publicznych. Oddane SMS-y, miały być wyrazem solidarności z dyrektorem COK, przy jednoczesnym braku przewidywania ewentualnych konsekwencji, takiego działania.



fot. arc. ox.pl

W związku z licznymi doniesieniami, na temat niewłaściwego wykorzystania pieniędzy podatników, skontaktowaliśmy się również z Burmistrzem Miasta Cieszyna, Ryszardem Macurą, który odniósł się do sprawy. W swojej odpowiedzi Burmistrz poinformował, iż całość kwoty, która została przeznaczona na płatne SMS-y, w których głosowano na Monikę Sikorę-Monkiewicz w plebiscycie na "Osobowość roku", została już zwrócona. Kwota 1340 złotych ma jeszcze zostać zweryfikowana przez odpowiednie służby, jednak już teraz można stwierdzić, że za SMS-y nie zapłacili podatnicy, a osoby, które je wysyłały. Ponadto w treści odpowiedzi Burmistrz wskazuje jednak, że aktualne problemy, to nie jedyna strona działania Cieszyńskiego Ośrodka Kultury. COK podejmuje liczne działania, których odbiór jest w pełni pozytywny — tutaj wskazano między innymi współpracę z Cieszyńskim Browarem Zamkowym, która owocuje dużą ilością wydarzeń kulturalnych w mieście.

Poniżej (na prośbę Urzędu Miejskiego w Cieszynie) pełna treść odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy od Burmistrza Miasta Cieszyna Ryszarda Macury, w związku z pytaniem o doniesienia o "Aferze SMS-owej" w Cieszyńskim Ośrodku Kultury:

Szanowna Pani Redaktor,

dziękuję za podejmowanie ważnych, a tym razem również trudnych, spraw dotyczących funkcjonowania instytucji kultury w Cieszynie. Ponieważ każdy z wątków mógłby stanowić oddzielny, szeroki do omówienia temat, pozwolę sobie skupić się na temacie głosowania w konkursie na „Osobowość roku”, z wykorzystaniem środków publicznych. Odpowiem też konkretnie na te pytania, które na taką konkretność pozwalają i odniosę się ogólnie do tych problemów, które Pani w sposób ogólny sformułowała.

Bezpośrednio po moim urlopie (30.07.2018 r.), poprosiłem o spotkanie z Panią Moniką Sikorą Monkiewicz Dyrektorem „Domu Narodowego”. Do spotkania, którego tematem była m. in. sprawa sposobu głosowania w konkursie na „Osobowość roku”, doszło 31.07.2018 r. Wówczas Pani Dyrektor przeprosiła za zaistniałą sytuację i poinformowała mnie, że pracownicy, którzy brali udział w głosowaniu, zwrócili już te środki, a sama Dyrektor COK bierze na siebie odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. To oznacza, że żaden z podatników, poza samymi głosującymi, nie jest już obciążony kosztami wysyłanych smsów. Reguluje to kwestie finansowe, ale nie zwalnia z odpowiedzialności za lekkomyślne zachowanie, z czego dzisiaj uczestniczący w tym zdarzeniu zdają sobie sprawę. Jak wskazuje Pani Dyrektor, różne były okoliczności zachęcające do tego, aby, jak się wówczas wydawało w dobrej wierze, wesprzeć swoją instytucję, a w szczególności jej kierowniczkę.

O tych okolicznościach Pani Dyrektor wspomniała tylko ogólnie, podkreślając, że nie powinny one mieć wpływu na podejmowane wtedy działania. Kwota 1 340 zł wydatkowana na zaangażowanie w konkurs została zwrócona, a odpowiednie służby przeprowadzą jeszcze weryfikację tej kwoty.

Jako Burmistrz Cieszyna zająłem wobec opisanego zdarzenia negatywne stanowisko, oczekując i na bieżąco (od 31.07.2018 r.) otrzymując wyjaśnienia od Dyrektora „Domu Narodowego”. Konsekwencją powyższego będzie przeprowadzona kontrola i wpływ zdarzenia na dokonywaną doroczną ocenę, na podstawie której dyrektorom instytucji kultury przyznaje się, bądź nie, nagrodę. Uczciwie przy tym muszę Państwa poinformować, że zgodnie z prawem, ale również z moim sumieniem, muszę i chcę wziąć pod uwagę całokształt działalności, a więc zarówno ten opisywany przykry incydent, jak i wiele innych, dla odmiany cennych inicjatyw, realizowanych przez „Dom Narodowy”, a chwalonych przez wielu mieszkańców Cieszyna. Osobiście za wielkie osiągnięcie uważam zmianę czasu pracy „Domu Narodowego”, dostosowując go do popołudniowej aktywności kulturalnej cieszynian. Już niedługo podziwiać będziemy pięknie odremontowane wnętrza naszego Cieszyńskiego Ośrodka Kultury, do czego niezwykle istotnie przyczyniła się cała pracująca tam załoga z Dyrektorką na czele. Nie chcemy też zapominać o milionach złotych, pozyskiwanych przez Dyrektora Sikorę Monkiewicz na realizację wielu projektów. Uczciwa ocena wymaga widzenia dobrych i złych zjawisk towarzyszących naszemu życiu.

Odnosząc się natomiast do współpracy pomiędzy „Domem Narodowym” a Browarem Zamkowym Cieszyn, chcę wyrazić wielką wdzięczność obu podmiotom, które zechciały i umiały sobie wzajemnie pomóc. Takich przykładów, w różnej skali, jest jeszcze wiele, a mogłoby być ich jeszcze znacznie więcej. Dla mniej wtajemniczonych przypomnijmy, że na czas wielkiego remontu budynku „Domu Narodowego” sama instytucja Cieszyńskiego Ośrodka Kultury zasadniczo nie ograniczyła swojej działalności, a wręcz w niektórych obszarach go poszerzyła, co stało się możliwe dzięki życzliwej gościnności Browaru Zamkowego Cieszyn. Ten podmiot gospodarczy udzielał zresztą wsparcia nie tylko „Domowi Narodowemu”, ale również innym instytucjom i organizacjom, a także, co warto podkreślić, wszystkim mieszkańcom Cieszyna i przyjezdnym, gdyż to od niego wynajmowaliśmy teren pod tymczasowy dworzec autobusowy przy ul. Dojazdowej. Oczywiście, że korzyści promocyjne płynęły również w drugą stronę, ale przecież, czy nie o to nam cały czas chodzi, abyśmy umieli ze sobą współpracować i dobrze sobie życzyć? W tej ogólnej ocenie nie odnoszę się do recenzowania poszczególnych koncertów czy wydarzeń, które, jak to w życiu bywa, raz bardziej, innym razem mniej były udane. Podkreślić jednak muszę, że z punktu widzenia budżetu miasta, te przedsięwzięcia nie kosztowały nas więcej. Jeżeli więc ktoś potrafi zrobić więcej za podobne pieniądze, które miał wcześniej, to powinniśmy się tylko z tego cieszyć.

Stosuję zasadę nie interweniowania w politykę personalną poszczególnych kierowników jednostek czy instytucji miejskich. Wychodzę z założenie, że tam gdzie decyzja należy do burmistrza miasta, tam on podejmuje decyzję, a tam gdzie ona należy do dyrektora szkoły czy instytucji kultury, tam ci kierownicy powinni brać odpowiedzialność za swoją kadrę. Tak było i jest też w przypadku „Domu Narodowego”. Owszem zdarzało mi się i będzie się zdarzać, że jeżeli ktoś przychodzi do burmistrza w poszukiwaniu pracy, to dopytuję się kierowników jednostek, czy przypadkiem nie potrzebują jakiegoś specjalisty. Czasami też sami kierownicy pytają nas w Ratuszu, czy my nie znamy jakiegoś poszukiwanego fachowca. Przyznaję też, że wymiana personelu w „Domu Narodowym” była przedmiotem mojego zainteresowania. Uzyskawszy jednak odpowiedź, że wymiana związana była przede wszystkim ze zmianą funkcjonowania „Domu Narodowego”, polegającą na przesunięciu godzin pracy na porę popołudniową i wieczorną, poprzestałem na tym uzasadnieniu, gdyż jak wcześniej zaznaczyłem burmistrz nie powinien wchodzić w personalne kompetencje kierownika jednostki, o ile oczywiście ten postępuje zgodnie z prawem i w interesie miasta.

W rozmowach z przedstawicielami różnych organizacji, kół zainteresowań i oczywiście z Panią Dyrektorem „Domu Narodowego” wielokrotnie podkreślałem, że Cieszyński Ośrodek Kultury powinien być otwarty na współpracę z grupami reprezentującymi różne hobby. Bardzo często ci pasjonaci są społecznikami, którzy nie zarabiają na swojej działalności, a ich bogactwem są talenty, zbiory i gotowość dzielenia się nimi z innymi osobami. Nie powinniśmy więc obarczać takich grup dużymi lub czasami jakimikolwiek zobowiązaniami finansowymi, ale mamy też prawo oczekiwać jakiejś usługi wymiennej (np. zorganizowania wystawy, prowadzenia cyklu prelekcji, wolontariackiej pomocy przy jakiejś imprezie itp.). Takie rozwiązanie spotykało się ze zrozumieniem niemal każdego uczestnika moich rozmów. Wyjątkiem było jedno ze stowarzyszeń, które odmawiało skromnego, jak na możliwości tego stowarzyszenia, świadczenia wzajemnego. Przy tej okazji warto też przypomnieć, że wszystkie nasze instytucje kultury współpracują z organizacjami pozarządowymi, a jednymi z

nowszych rozwiązań są lub niebawem będą następujące możliwości. Na podstawie podpisanej w tym roku umowy Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej „Być Razem”, która dla realizacji celów społecznych otrzymała od Miasta Cieszyn w nieodpłatne użytkowanie nieruchomości przy ul. Wałowej, powinna przygotować regulamin przewidujący możliwość korzystania z tych nieruchomości również przez inne organizacje po cenie odpowiadającej bieżącemu otrzymaniu udostępnianych pomieszczeń czy przestrzeni. Instytucje kultury, w ramach swoich możliwości i profili działalności, na zasadzie wcześniej krótko opisanej współpracy, polegającej na wzajemnym wsparciu, udostępniać będą grupom, realizującym non profit cele społeczne, swoje adresy, skrzynki kontaktowe i pomieszczenia. Szczególna w tym względzie jest i będzie rola „Domu Narodowego”, a także po remoncie Muzeum Drukarstwa w Cieszynie. Podkreślić przy tym muszę, że tak duża otwartość instytucji kultury nie może oznaczać zastępowania wewnętrznej aktywności organizacji pozarządowych. Wszystkie, w których ja dotychczas uczestniczyłem, były sumarycznie podmiotami dającymi a nie biorącymi, bo taka jest istota działalności społecznej.

Przez całe wieki mądre zarządzanie dużymi zbiorowościami społecznymi polegało na umiejętnym dzieleniu się obowiązkami i kompetencjami z innymi. Współczesne systemy mówią wprost, że sprawniej i szybciej rozwijają te organizacje, których członkowie utożsamiają się z grupą, do której należą, a identyfikacja często wynika z poczucia przynajmniej części odpowiedzialności za funkcjonowanie danej zbiorowości. Tym wstępem chcę powiedzieć, że dla Miasta Cieszyn, w którym funkcjonuje ponad trzydzieści jednostek organizacyjnych, w których zatrudnienie znajduje zdecydowanie ponad tysiąc osób, nie ma innej drogi niż dzielenie się w zaufaniu kompetencjami i odpowiedzialnością. Nie tylko zresztą racje menadżerskie, ale również przepisy prawa nie pozwalają na zbyt głębokie interweniowanie władarzy danych miejscowości w to, co dzieje się w poszczególnych jednostkach. Przykładem niech będzie wybór dyrektorów szkół, w którym to wyborze nie może bezpośrednio uczestniczyć burmistrz miasta, a wyboru tego dokonuje komisja składająca się z trzech przedstawicieli burmistrza, trzech przedstawicieli kuratorium, dwóch rady pedagogicznej, dwóch rodziców i po jednym związków zawodowych. Wielość osób i wielość czynników, w tym natury prawnej, sprawia, że nie zawsze pomiędzy władzami danej miejscowości a kierownikami poszczególnych jednostek istnieje spójność w podejściu do rozwiązywania określonych problemów. Czasami może być to odbierane negatywnie, ale takie rozwiązanie ma też swoje zalety. Jedną z nich jest to, że wójt, burmistrz, czy prezydent miasta nie są w stanie zmonopolizować swoim podejściem wszystkich obszarów funkcjonowania danej miejscowości. Poprzez te ogólne rozważania chcę powiedzieć, że jeżeli coś w danej jednostce (np. instytucji kultury) nam się nie podoba, to nie oznacza to jeszcze, że całość tej pracy wygląda źle i nie oznacza to, że władze danej miejscowości nie widzą problemu i nie zdają sobie sprawy z różnych opinii na dany temat.

Nie zostawiamy spraw funkcjonowania instytucji kultury samym sobie, chociaż nie wszystkie nasze działania kończą się pełnym sukcesem. Ja np. ciągle mam niedosyt, mimo postępów w tej sprawie, w zakresie koordynacji działań poszczególnych instytucji kultury. Mając świadomość potrzeby ciągłego korygowania podejmowanych działań zleciłem m.in. audyt wewnętrzny w „Domu Narodowym”. Jego rezultatem było wprowadzenie w 2016 r. przez obejmującą funkcję dyrektorki Monikę Sikorę Monkiewicz wielu zmian reformujących funkcjonowanie COK. Wiele korekt wprowadziła też dyrektor Ewa Gołębiowska po przeprowadzonym na zlecenie burmistrza na przełomie 2016 i 2017 r. audycie w Zamku Cieszyn. Chcąc też systemowo i z namysłem rozwijać działalność kulturalną na terenie naszego miasta, razem z Czeskim Cieszynem przystąpiliśmy w 2017 r. do analitycznego projektu pt. Program dla kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. W projekcie wzięły udział podmioty i osoby reprezentujące różne środowiska, a jego podsumowanie nastąpi na konferencji 24 sierpnia 2018 r. Przypomnę też, że to na początku tej kadencji podjęliśmy ważną decyzję o przeniesieniu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej do nowej siedziby. Sprawy kultury nie były i nie są więc marginalizowane, a jedynie czasami wymagają większej cierpliwości w ich ciągłym doskonaleniu.

W swojej wypowiedzi starałem się nieco uzupełnić obraz naszych instytucji kultury o te wymiary, które w moim przekonaniu czynią go bardziej obiektywnym. Nie oznacza to jednak negatywnej weryfikacji wszystkich przedstawionych przez Czytelników uwag. Z pewnością będą one stanowiły dla mnie, dla Wydziału Kultury i poszczególnych instytucji kultury przedmiot dalszych rozważań i działań naprawczych lub po prostu rozwojowych.

JŚ

Pisaliśmy: [SMS z COK przyniósł Osobowość Roku Pani Dyrektor](#)